



Sygn. akt SNO 37/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...],
po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 października 2017r. i 13 lutego 2018 r.,
sprawy obwinionego **M.T.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońców,

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 7 lipca 2017 r.,

**zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionego M.T.
uniewinnia od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2017 r., Sąd Apelacyjny- Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał sędziego Sądu Rejonowego w [...], M.T. za winnego popełnienia czynu, polegającego na tym, że w dniu 3 marca 2017 r. w miejscowości W. na stacji paliw PKN Orlen S.A. dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 50 zł. na szkodę M. S., wyczerpującego znamiona wykroczenia określonego w art. 119 § 1 kodeksu

wykroczeń (dalej: „k.w.”) i stanowiącego przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.:Dz.U.z 2018r., poz.23, dalej:„u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 3 marca 2017 r. obwiniony wraz z prokuratorem Prokuratury Rejonowej P. L. i pracownicą Sądu Rejonowego w [...] D. T., jechał samochodem służbowym Prokuratury Okręgowej do P. celem przeprowadzenia czynności procesowej polegającej na przesłuchaniu świadka incognito w sprawie karnej. Po drodze zatrzymali się na stacji paliw PKN Orlen w miejscowości W. w celu zakupu wody mineralnej. Obwiniony oraz D. T. weszli do budynku stacji, zaś kierowca zaparkował samochód w niewielkiej odległości do wejścia, pozostając razem z prokuratorem w samochodzie. W budynku stacji M. T. wziął butelkę wody mineralnej z regału i podszedł do lady sprzedażowej z kasą, za którą stała sprzedawca P. S. Ta część lady była i jest monitorowana kamerą nr 16 rejestrującą obraz oraz operacje kasowe dokonywane przez kasjera. Obwiniony stanął po drugiej stronie lady naprzeciwko P. S., z lewej strony, patrząc z jej punktu widzenia, podał kasjerce butelkę wody w celu jej „nabicia” na kasę i wyciągnął z lewej kieszeni kurtki portfel. W tym momencie do lady podeszła i stanęła- z prawej strony patrząc z punktu widzenia kasjerki- M. S., która właśnie zatankowała swój samochód za cenę nieznacznie przekraczającą pięćdziesiąt złotych. W czasie, gdy kasjerka obsługiwała M. T., M. S. położyła na ladzie banknot 50- złotowy i zaczęła następnie szukać drobnych w swojej torebce. Na ladzie leżał tylko ten banknot. Po zarejestrowaniu sprzedaży przez P. S., obwiniony płacąc za wodę, położył na ladzie pieniądze w bilonie, które wyjął ze swojego portfela lewą ręką. W tym czasie z prawej strony za obwinionym stanęła D. T. Widoczność w kierunku lady sprzedażnej zasłaniała jej sylwetka obwinionego. Obwiniony po położeniu na ladzie bilonu, cofając lewą rękę, jednocześnie tą samą ręką zabrał z lady banknot pięćdziesięciozłotowy położony tam przez M. S. i schował go do zewnętrznej lewej kieszeni kurtki, spoglądając w tym momencie w prawą stronę, gdzie stanęła za nim D. T. Następnie odsunął się na krok od lady w prawo i będąc nadal w zasięgu kamery, wyjął banknot z zewnętrznej lewej kieszeni

kurtki i włożył go do portfela trzymanego w drugiej ręce. Sprzedawczyni bezpośrednio do ręki przekazała mu resztę w bilonie, (wziął on także butelkę wody), które to drobne obwiniony następnie także włożył do portfela, przy czym wkładając je, przesunął się w prawo od lady, a przed ladą stanęła D.T. Obwiniony zamknął portfel, przez chwilę jeszcze stał, powiedział do D.T. kilka słów, po czym wyszedł z budynku. Momentu wzięcia z lady banknotu nie widziały ani P.S., ani D.T., ani M.S., został on natomiast zarejestrowany przez kamerę nr 16 monitorującą ladę sprzedażową i tę część budynku stacji. Po opuszczeniu budynku obwiniony podszedł do samochodu i poprosił o przejechanie kilku metrów, ponieważ na wysokości drzwi samochodu była kałuża wody. Następnie wsiadł do samochodu, po nim wsiadła D.T. i samochód ruszył w kierunku P. W samochodzie D.T. wspomniała, że jakaś klientka skarżyła się, że zabrano jej banknot pięćdziesięciozłotowy, żartobliwie przekazała sugestię, że to może sędzia zabrał pieniądze. Opis tego zdarzenia nie wpłynął w żaden sposób na tok rozmowy pomiędzy obwinionym a prokuratorem L. W tym samym czasie na stacji, po obsłużeniu przez sprzedawcę P. S. - M.T. i D.T., M.S. podeszła do stanowiska kasowego i wręczyła P. S. bilon, ta zaś zwróciła M.S. uwagę, że nie dała jej pięćdziesięciu złotych za zatankowane paliwo. Kupująca nadal utrzymywała, że położyła banknot 50 złotych na ladzie. Był to moment, w którym obwiniony opuścił już budynek stacji, natomiast D.T. jeszcze w nim przebywała, słysząc rozmowę obu kobiet. P.S. udała się do przełożonego M. M., który po obejrzeniu zapisu z kamery ustalił, kto zabrał z lady banknot, pośpiesznie wyszedł przed budynek stacji, stwierdzając, że samochód odjeżdża już w kierunku P. Wróciwszy, podał numer rejestracyjny tego samochodu M.S.. W dniu 7 marca 2017 r. M.S. złożyła na policji zawiadomienie o kradzieży na jej szkodę banknotu 50 złotych, wskazując jako podejrzanego, pasażera samochodu o nr rej. [...]. Policja ustaliła, że samochód ten należy do Prokuratury Okręgowej w [...], ustaliła także dane osób korzystających z niego w dniu 3 marca 2017 r. W dniu 10 marca 2017 r. funkcjonariusze policji przyszedli do Prezes Sądu Rejonowego w [...] I. G., przynosząc dokumentację zdarzenia, zawierającą m. in. nagranie z kamery, o czym poinformowany został Prezes Sądu Okręgowej w [...] oraz sam obwiniony, który oświadczył, że nie pamięta momentu wzięcia banknotu z lady. Na

posiedzeniu w dniu 14 marca 2017 r. Kolegium Sądu Okręgowego w [...] zwróciło się do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu [...] z żądaniem, o którym mowa w art.114 § 1 u.s.p. W dniu 16 marca 2017 r. Minister Sprawiedliwości zarządził natychmiastową przerwę w czynnościach służbowych sędziego M.T. do czasu wydania uchwały przez sąd dyscyplinarny. Uchwałą z dnia 3 kwietnia 2017 r., Sąd Apelacyjny — Sąd Dyscyplinarny w [...] zawiesił go w czynnościach służbowych i obniżył o 25 % wysokość jego wynagrodzenia.

Sąd pierwszej instancji ustalił dalej, że sędzia M. T. jest w ocenie Prezes Sądu Rejonowego w [...], sędziów i pracowników tego sądu osobą zaangażowaną w pracę, sumienną i uczciwą, jest lubiany i nigdy nie był karany dyscyplinarnie. Uchodzi za osobę bardzo roztargnioną, często gubi różne przedmioty, zapomina o miejscu, w którym zostawił swoje rzeczy. W Sądzie Rejonowym w [...] z uwagi na nieobsadzone etaty sędziowskie, w ostatnim okresie sędziowie orzekający, w tym obwiniony, mieli znacznie więcej obowiązków. Obwiniony często zdradzał objawy przemęczenia i niewyspania. W przeszłości podejrzewano u niego epilepsję, wykluczoną następnie po przeprowadzeniu specjalistycznych badań lekarskich, stwierdzono natomiast istnienie nieprawidłowej struktury w mózgu. Sędzia, od około 2 — 3 lat nie przyjmuje leków, okresowo środki nasenne w razie problemów ze snem. Jest żonaty, żona jest także sędzią, mają dwoje małoletnich dzieci. W ostatnim okresie u teścia obwinionego doszło do wznowy choroby nowotworowej, co obwiniony — ze względu na bliskie relacje z teściem — bardzo silnie przeżywa.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji wskazał, że strona przedmiotowa zarzucanego obwinionemu czynu nie budzi wątpliwości, albowiem moment zaboru banknotu został zarejestrowany przez kamerę. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego, że nie pamięta on momentu wzięcia banknotu należącego do pokrzywdzonej, ale z całą pewnością nie uczynił tego umyślnie i celowo, żeby okraść M. S. Sąd Apelacyjny przeanalizował podane przez obwinionego hipotezy mające wyjaśnić jego zachowanie, ale żadnej z nich nie dał wiary, w szczególności odmówił wiarygodności wyjaśnieniom, że obwiniony uczynił to przez pomyłkę lub nieświadomie, automatycznie, przez roztargnienie, mając myśli zaprzątnięte czekającą go trudną czynnością procesową w postaci przesłuchania świadka incognito. W ocenie Sądu pierwszej instancji obwiniony nie

miał podstaw do mylnego uznania za własny banknotu leżącego na ladzie przed M. S. tym bardziej, że w sytuacji, w której obwiniony jest osobą praworęczną, ten banknot musiałby leżeć po jego prawej, a nie lewej stronie. Zachowanie obwinionego w odniesieniu do banknotu nie stanowiło jednego działania i nie trwało sekundy, czy kilku sekund. Obejmowało ono zespół ruchów — działań, polegających na wzięciu banknotu z lady, włożeniu go do lewej kieszeni kurtki, następnie, po przesunięciu się, przełożeniu banknotu z kieszeni do portfela. Nie sposób, zdaniem Sądu pierwszej instancji przyjąć, że posiadający pełnię władz umysłowych obwiniony nie miał świadomości, że zabrany banknot to cudze pieniądze, nie mające związku ani z niewielką ceną wody mineralnej ani rodzajem pieniądza, którym ją zapłacił (bilon). Odnosząc się do argumentacji obwinionego na rzecz tezy o przypadkowym zaborze pieniędzy, eksponującej jego wiedzę o zamontowanym na stacji monitoringu oraz zwracającej uwagę na sposób zachowania po wzięciu banknotu, nieśpieszne przełożenie banknotu z kieszeni do portfela „na oczach” pokrzywdzonej oraz kamery, oczekiwanie na sekretarkę, wreszcie powolne opuszczenie stacji, Sąd stwierdził, że nie można racjonalnie przyjąć, że każdy klient stacji benzynowej, obejmuje swoją świadomością istnienie monitoringu i stosownie do tego w sposób konsekwentny przez cały czas pobytu w danym miejscu kieruje swoim postępowaniem. Ponadto Sąd ten stwierdził, że należy zadać pytanie, jaki sposób zachowania łatwiej „ukrywa” dokonaną kradzież, spokojne, czy też pośpieszne opuszczenie miejsca zdarzenia przez sprawcę. Konkludując, Sąd pierwszej instancji uznał, że obwiniony zrealizował znamiona przedmiotowe i podmiotowe wykroczenia przewidzianego w art.119 k.w., stanowiącego jednocześnie przewinienie dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu sędziego. Wskazał, że ocena zachowania przypisanego sędziemu powinna być dokonana pod kątem zamiaru i skutków oraz okoliczności towarzyszących, rzutujących na ukształtowany we wzorcu normatywnym (art. 61 §1 pkt 2 i art. 82 § 1 i 2 u.s.p.), odpowiadający oczekiwaniom społecznym, wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych. Za adekwatną do charakteru i skutków tego przewinienia dyscyplinarnego uznał najsurowszą karę dyscyplinarną – karę złożenia sędziego z urzędu, albowiem stopień społecznej szkodliwości

popelnionego przewinienia, oceniany na gruncie art. 115 § 2 k.k., jest tak znaczny, że jego dalsza służba urzędu na jakimkolwiek stanowisku i gdziekolwiek byłyby nie do pogodzenia z dobrem obywateli. Za pozbawioną znaczenia uznał Sąd pierwszej instancji okoliczność, że obwiniony przeprosił M. S., zwrócił jej kwotę 50 zł., a także wyraził gotowość zadośćuczynienia za wszelką doznaną wskutek tego zajścia krzywdę. W ocenie tego Sądu, nie umniejsza to w żaden sposób wagi czynu zwłaszcza, że obwiniony neguje konsekwentnie fakt umyślnego popelnienia zarzucanego mu czynu zabronionego.

Od powyższego wyroku odwołania wnieśli obwiniony i jego trzech obrońcy. Obwiniony M. T. zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., poprzez dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów, sprzeczną ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, skutkującą błędnym przypisaniem obwinionemu odpowiedzialności za zarzucany mu delikt dyscyplinarny. Zarzucił ponadto naruszenie art.4 k.p.k. i art.424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie przy orzekaniu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, takich jak brak logicznego motywu zaboru na szkodę pokrzywdzonej banknotu o nominale 50 zł. oraz brak właściwej analizy zachowania obwinionego po tym zdarzeniu. Uchybienia te doprowadziły, zdaniem skarżącego, do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegających na błędnym przyjęciu przez Sąd, że obwiniony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym popelnienia wykroczenia w postaci kradzieży 50 zł, podczas gdy to ustalenie miało charakter dowolny w świetle okoliczności sprawy, takich jak miejsce, czas zdarzenia, osób obecnych w tym miejscu, zajmowanego przez obwinionego stanowiska i osiąganego z tego tytułu wynagrodzenia, dotychczasowego przebiegu kariery zawodowej oraz okoliczności osobistych takich jak roztargnienie, przemęczenie pracą, problemy ze snem, problemy neurologiczne, stres związany z czynnością procesową w postaci przesłuchania świadka incognito, które to uchybienia stały się bezpośrednią przyczyną uznania obwinionego za winnego popelnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego. Doszło także, zdaniem skarżącego, do naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości drogą odwołania się do zasad prawidłowego

rozumowania i doświadczenia życiowego, podczas gdy ustawa (art. 5 § 2 k.p.k.) nakazuje usunąć wątpliwości na drodze dowodowej, to jest w sposób wskazany w art. 193 § 1 k.p.k., a wątpliwości nie dające się w taki sposób wyeliminować, nakazuje rozstrzygnąć na korzyść obwinionego. Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie go od zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu- Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego SSO D. W. zarzucił naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości poprzez odwołanie się do zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, podczas gdy ustawa (art. 5 § 2 k.p.k.) nakazuje usunąć wątpliwości na drodze dowodowej, to jest w sposób wskazany w art. 193 § 1 k.p.k., a wątpliwości nie dające się w taki sposób usunąć poleca rozstrzygnąć na korzyść obwinionego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu- Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego adw. A. D. zarzuciła naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów, sprzeczną ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, skutkującą błędnym przypisaniem obwinionemu odpowiedzialności za zarzucany mu delikt dyscyplinarny oraz błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że obwiniony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym popełnienia kradzieży 50 zł., podczas gdy twierdzenie to, jako niepoparte jednoznacznymi dowodami, miało charakter dowolny i jawiło się jako nieuzasadnione przy uwzględnieniu czasu i miejsca oraz przebiegu tego zdarzenia, które w powiązaniu z okolicznościami osobistymi dotyczącymi obwinionego nakazywały przyjąć, że zabór banknotu nastąpił nieświadomie, przypadkowo i wynikał z roztargnienia obwinionego. Nie doszło zatem do popełnienia wykroczenia z art. 119 k.w. z uwagi na zdekompilowanie jego strony podmiotowej, wynikające z braku zamiaru kierunkowego bezpośredniego dokonania kradzieży. Z ostrożności procesowej zarzuciła wymierzenie obwinionemu rażąco niewspółmiernej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, przekraczającej stopień społecznej szkodliwości zarzucanego

mu deliktu. Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie M. T. od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu- Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego adw. B. T. zarzucił naruszenie art.4 i 7 k.p.k. w zw. z art.410 k.p.k. i art.424 § 1 k.p.k. w związku z art.128 u.s.p. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym nagrania z monitoringu stacji paliw i bezzasadne wywiedzenie z tego nagrania, w sposób przy tym sprzeczny z jego treścią, okoliczności dotyczących strony podmiotowej zachowania oskarżonego, mimo, że dowód ten, ani żaden inny z przeprowadzonych w tej sprawie, nie wskazywał, że obwiniony dokonał zaboru banknotu celowo, a tym samym nie podważył wyjaśnień obwinionego, wskazujących na brak świadomości w zakresie realizacji znamion zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W odwołaniu zawarto także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegającego na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że obwiniony dopuścił się czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia stypizowanego w art.119 k.w. podczas, gdy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy brak było podstaw do przyjęcia, że obwiniony dokonał zaboru pieniędzy w sposób celowy i świadomy. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie M. T. od zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego.

Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, na rozprawie odwoławczej w dniu 13 lutego 2018 r. obwiniony i jego obrońcy wnieśli o uniewinnienie. Także Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] wniósł o uniewinnienie obwinionego (k.147 akt sprawy).

Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Obwinionemu zarzucono popełnienie przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego znamiona przedmiotowe i podmiotowe wykroczenia z art.119 § 1 kodeksu wykroczeń. Zgodnie z art. 81 u.s.p. za wykroczenia sędziego odpowiada tylko dyscyplinarnie. Stosownie do art. 128 u.s.p., w sprawach dyscyplinarnych w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie, stosuje się odpowiednio przepisy

kodeksu postępowania karnego oraz części ogólnej kodeksu karnego, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego (por. też wyroki Sądu Najwyższego- Sadu Dyscyplinarnego: z dnia 16 listopada 2016 r., SNO 37/16, z dnia 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17, z dnia 25 października 2016 r., SNO 41/16 oraz z dnia 20 marca 2015 r., SNO 10/15).

Stosownie do art. 115 § 1 kodeksu karnego (dalej: „k.k.”), czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach przedmiotowych i podmiotowych określonych w ustawie karnej. Orzekając w sprawie dyscyplinarnej, w której zarzuca się sędziemu popełnienie przewinienia dyscyplinarnego będącego wykroczeniem, sąd ma obowiązek przeprowadzenia wszystkich dowodów niezbędnych do ustalenia znamion przedmiotowych i znamion podmiotowych zarzucanego czynu, ma obowiązek dokonania wnikliwej, wszechstronnej oceny tych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego, logicznego rozumowania, wskazań doświadczenia życiowego oraz tam, gdzie jest to niezbędne, także wiedzy fachowej dostarczonej przez biegłego sądowego z określonej dziedziny. Na tej podstawie, a także w oparciu o posiadaną wiedzę prawniczą, doświadczenie zawodowe i życiowe sąd kształtuje swoje przekonanie o sprawie i w zgodzie z własnym sumieniem, wydaje wyrok, rozstrzygając o skazaniu lub uniewinnieniu obwinionego.

Znamiona przedmiotowe to- składające się na dany czyn zabroniony- opisane w ustawie karnej, dostrzegalne na zewnątrz, elementy zachowania sprawcy, dotyczące czasu, miejsca, środków, sposobu działania lub zaniechania sprawcy, a w niektórych przypadkach także skutków czynu zabronionego. Strona przedmiotowa wykroczenia stypizowanego w art. 119 § 1 k.w. polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, a zatem na działaniu polegającym na wejściu w posiadanie tej rzeczy (zawładnięciu nią) wbrew woli jej właściciela. Nie jest sporne, że obwiniony wszedł w posiadanie banknotu 50 złotowego należącego do M. S., albowiem wziął go z lady sprzedażowej i schował do kieszeni kurtki, a następnie przełożył do własnego portfela.

Znamiona podmiotowe, czy też strona podmiotowa czynu zabronionego, odnosi się do tego, czy sprawca działał umyślnie czy też nieumyślnie, jaki był jego zamiar, motyw, cel i pobudki działania lub zaniechania. Stosownie do art. 9 § 1

k.k., czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Paragraf 2 tego przepisu przewiduje, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Strona podmiotowa czynu opisanego w art.119 k.w. zakłada świadome i umyślne działanie sprawcy na szkodę właściciela rzeczy ruchomej. Sprawca działa w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, o szczególnym zabarwieniu - „w celu przywłaszczenia” cudzej rzeczy (*dolus directus coloratus*). Działanie sprawcy motywowane jest chęcią uzyskania korzyści majątkowej kosztem majątku osoby poszkodowanej; taki jest cel i pobudka działania sprawcy. W nauce prawa karnego wskazuje się, że przestępstwami (lub wykroczeniami) kierunkowymi są przestępstwa znamionujące się motywem, rozumianym jako cel działania, których cechą charakterystyczną jest nastawienie woli sprawcy w określonym kierunku; w których sprawca dąży wprost do osiągnięcia określonego rezultatu; w których ustawodawca wyraźnie wprowadza do znamion czynu cel lub motywację. Przestępstwa (wykroczenia) kierunkowe cechują się pewnymi odrębnościami zarówno na gruncie ich bezprawności, rozumianej kontekstowo jako niezgodność z normami prawa karnego, jak i w zakresie ich strony podmiotowej czyli stosunku intelektualno- psychicznego sprawcy do popełnianego czynu. Te odrębności polegają na tym, że elementy subiektywne, takie jak podjęcie działania w celu przywłaszczenia rzeczy, osiągnięcia korzyści majątkowej, współwyznaczając treść normy sankcjonowanej. Oznacza to, że w razie ich niewystąpienia czyn traci swój bezprawny charakter. Odrębności przestępstw (wykroczeń) kierunkowych w zakresie strony podmiotowej sprowadzają się zaś do odrzucenia możliwości ich popełnienia w zamiarze ewentualnym lub nieumyślnie.

Ustalenie zamiaru (lub jego braku) jest ustaleniem faktycznym dokonywanym na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zamiar, motyw działania, choć istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, podlega więc dowodzeniu na tych samych zasadach, co inne fakty istotne z punktu

widzenia strony przedmiotowej czynu, przy zastosowaniu odpowiednich zasad dowodzenia, wnioskowania oraz oceny dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 r., II KK 92/06, OSNwSK 2006, poz. 2576). Rekonstrukcja procesu motywacyjnego zachodzącego w psychice konkretnego sprawcy określonego czynu powinna opierać się przede wszystkim na analizie jego osobowości, a więc cech charakteru, usposobienia, poziomu umysłowego, reakcji emocjonalnych, stosunku do otoczenia i zachowania się w różnych sytuacjach życiowych. Dopiero suma tych danych osobopoznawczych w zestawieniu z wszystkimi okolicznościami popełnionego czynu daje podstawę do prawidłowej jego oceny od strony podmiotowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 1974 r., IV KR 177/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 222). Istotnym dowodem mającym na celu ustalenie strony podmiotowej czynu zabronionego, są wyjaśnienia obwinionego, albowiem zamiar i motyw działania to czynniki istniejące w jego umyśle i w zasadzie niedostępne dla otoczenia. Wyjaśnienia te muszą być przy tym ocenione z zachowaniem niezbędnego krytycyzmu na tle całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W obszernych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie przez Sądem pierwszej instancji w dniu 12 czerwca 2017 r., (k.213 verte- 217 verte) obwiniony wskazał, że „(...) znam materiał dowodowy, w tym nagranie z kamery, nie mam wątpliwości, co widać na tym nagraniu. Nie wziąłem tych pieniędzy w sposób świadomy. Nigdy bym tego nie zrobił, bez względu na to, jaka by to była kwota i w jakich by to było okolicznościach.(..) Pamiętam, że z panią sekretarz weszliśmy do budynku stacji, wziąłem z półki butelkę wody mineralnej, pani sekretarz za mną też coś wzięła. Pamiętam, że podchodząc do stanowiska kasowego byłem przekonany, że zapłacę banknotem. Zawsze przed wyjazdem sprawdzam, czy mam przy sobie pieniądze. Wydawało mi się, że nie mam przy sobie drobnych (...), w ostatniej chwili znalazłem w kieszeni portfela jakieś drobne. Następną rzeczą, jaką pamiętam jest to, że stałem z boku stanowiska kasowego i czekałem na panią sekretarz, w pewnym momencie uznałem, że idę do samochodu i poinformowałem ją o tym. (...). Po odtworzeniu nagrania jedynym racjonalnym wytłumaczeniem, zaznaczam, że jest to wytłumaczenie, a nie to, co pamiętam, jest to, że musiałem uznać, że banknot pokrzywdzonej położyłem na stanowisko przed wyłożeniem bilonu za

wodę. Na pytanie, dlaczego tego nie pamiętam, mogę odpowiedzieć w ten sposób: nie zdarzyło się nic, co w mojej świadomości skutkowałoby zapisem tego zdarzenia w pamięci. Odchodziłem ze stanowiska kasowego słysząc, że coś się dzieje. Zostałem poinformowany w samochodzie przez panią sekretarz o tym, co się dzieje i nie odniosłem tego w żaden sposób do mojej osoby. Gdybym skojarzył, to zdarzenie ze sobą, to prosty gest, zwrotu banknotu, przeproszenie, zakończyłby sprawę. Wszystko działo się w obecności kamer, co jest wiadome wszystkim. Można sobie jeszcze zadać pytanie, a co jeśli było tak, że okazja czyni złodzieja, całe moje życie przeczy tej tezie. Wszyscy mówią tak: T. by tego nie zrobił, ale T. mogło się to zdarzyć. Chodzi o cechy mojego charakteru. Nie ukrywam, że jestem osobą roztrzepaną, zbyt szybką. Zapominam różne rzeczy, ciągle zabieram współpracownikom długopisy, klucze, jednakże uważam, że potrafię te cechy ukryć w ten sposób, że nie przeszkadzają mi w moich czynnościach zawodowych. (...). Mam świadomość swojego roztrzepania, na sprawach zawodowych, a zwłaszcza aktach bardzo się koncentruję, nigdy nie zgubiłem akt sądowych". Obwiniony wyjaśnił także „(...) nie pamiętam mojego zachowania przy stanowisku kasowym. Nie zarejestrowałem w swojej pamięci sięgania po te 50 złotych. Wiem, co zrobiłem z banknotem po analizie nagrania”.

W toku postępowania odwoławczego przed Sądem Najwyższym-Sądem Dyscyplinarnym, materiał dowodowy został w istotnym zakresie uzupełniony o dowody z dokumentów w postaci: zaświadczenia lekarza neurochirurga z dnia 18 października 2017 r. (k.94 akt), opinii pozasądowej z zakresu badań poligraficznych z dnia 7 sierpnia 2017 r. (k.64-68 akt), prywatnej opinii psychologicznej z dnia 28 września 2017 r. (k.90-93 akt) oraz pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii B. B. z dnia 18 grudnia 2017 r. Na rozprawie w dniu 13 lutego 2018 r. przeprowadzony został dowód z zeznań świadka T. G. oraz dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu psychologii (k. 145-149 akt sprawy). Na podstawie tych dowodów, skonfrontowanych z pozostałym materiałem sprawy, Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny dokonał odmiennych ustaleń faktycznych, dotyczących strony podmiotowej zarzucanego czynu.

Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny działając jako sąd drugiej instancji (sąd odwoławczy), dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii w

celu zweryfikowania przytoczonych wyżej wyjaśnień obwinionego o nie zarejestrowaniu w pamięci momentu wzięcia banknotu, o roztargnieniu obwinionego oraz w celu określenia profilu psychologicznego obwinionego, cech jego osobowości oraz stanu emocjonalnego w inkryminowanym dniu. Opinia biegłego sądowego została sporządzona na podstawie analizy akt postępowania dyscyplinarnego, w tym zapisu z monitoringu stacji, dokumentacji medycznej obwinionego, wyników, uznanych za miarodajne i powszechnie stosowanych w psychologii, testów i badań, na podstawie osobiście przeprowadzonych przez biegłego wywiadów z obwinionym oraz w oparciu o wiedzę fachową i doświadczenie zawodowe biegłego. Jest ona obszerna (77 stron), staranna, uporządkowana, jasna, jednoznaczna i przekonująca, stąd została uznana przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny za wiarygodną i mogącą stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, podobnie jak uzupełniająca opinia ustna złożona na rozprawie w dniu 13 lutego 2018 r., w której biegły, podtrzymując opinię pisemną, odpowiadał na pytania stron.

Z opinii biegłego wynika, że obwiniony jest osobą o prawidłowo ukształtowanej, zrównoważonej osobowości, społecznie odpowiedzialną, nieskłoną do naruszania prawa i standardów społecznych, liczącą się z opinią otoczenia oraz introwertyczną (str.75 opinii). Charakteryzuje się natomiast wysokim stopniem roztargnienia, rozkojarzenia uwagi (str.60,62 opinii biegłego). Z tą charakterystyką obwinionego korespondują dowody z zeznań świadków: P. L. („określiłbym sędziego T. jako osobę roztargnioną (...) w czasie dorocznego spływu położył w którymś z domków swój plecak z ubraniami, portfelem i dokumentami, nie pamiętał w którym, nie mógł go znaleźć, znalazła go moja siostra”- k. 253 verte akt,) a także świadków B. T. - k. 255 verte, I. G. -k. 257-258 akt oraz wyjaśnienia samego obwinionego k. 214 – 217 verte akt sprawy. Świadek I. G., prezes SR w [...], przełożona obwinionego zeznała, że: „(...) we wtorek zobaczyłam to nagranie, kilka razy prosiłam o odtworzenie momentu, w którym bierze z lady pieniądze, chciałam przyjrzeć się twarzy sędziego. Ja go znam od 2004 roku, od pierwszego dnia jego pracy w SR w [...], codziennie się widzimy w pracy, uważam, że na nagraniu to nie była jego zwyczajna twarz, którą znam, on był, moim zdaniem, nieobecny (...). Miałam o nim jak najlepszą opinię. Mam do

niego cały czas zaufanie. Uważam, że jest uczciwym człowiekiem, uczciwym, rzetelnym sędzią, bardzo dobrze się z nim współpracowało. (...) jest osobą roztrzepaną, bez przerwy gubił klucze, zabierał książki, kodeksy”. Świadek D.T., sekretarz sądowy, współpracująca z obwinionym, zeznała k. 222 verte, k.87, że (...) z sędzią T. znamy się od 2004 r., gdy zaczęłam pracę w wydziale karnym, (...) ja cały czas myślałam i tak uważam, że zaszła jakaś pomyłka. Uważam tak dlatego, że sędzia jest zakręcony i roztrzepany, jednak w jego głowie nie siedzę.(...) Sędziego T. trzeba trochę pilnować, żeby coś podpisał, nie zapomniał, coś trzeba mu ważnego przypomnieć, bo sędzia jest bardzo szybki, wejdzie, wyjdzie. Jednakże mimo tego jest człowiekiem bardzo rzeczowym, konkretnym i decyzyjnym. Uważam, że jego roztrzepanie jest ogólnie znane w sekretariacie. Znam sędziego tylko i wyłącznie z relacji zawodowych, nigdy nie byliśmy na jakichś towarzyskich spotkaniach”. Żona obwinionego B. T. wskazała w swoich zeznaniach, że „(...) M. znam od pierwszego roku studiów czyli od 22 lat, od 16 lat jest moim mężem. Wiem, że nigdy specjalnie by nie ukradł żadnych pieniędzy. Jest człowiekiem uczciwym. Jest też osobą bardzo roztrzepaną. O ile na początku naszego wspólnego życia nie było to męczące, to teraz jest. M. jest roztrzepany w sprawach życia codziennego, gubi portfel, klucze, co rusz czegoś szuka, jest roztargniony (...). Była taka sytuacja, że kupując wodę mineralną, zapłacił za nią, ale jej nie wziął”.

Z opinii biegłego psychologa wynika, że przyczyną roztargnienia obwinionego jest tendencja do tworzenia psychologicznej bariery chroniącej jego myśli przed zakłócającym wpływem bodźców zewnętrznych. Obwiniony jest niekiedy tak skoncentrowany na pracy zawodowej, że wiele naturalnych bodźców zewnętrznych ma charakter zakłócający jego myśli. Roztargnienie ma podłoże obserwowane w trzech obszarach: spostrzeganiu, pamięci i funkcjach motorycznych W warunkach silnego skoncentrowania myśli i uwagi ma określonych problemach zawodowych, te inne bodźce – jako zakłócające – są eliminowane, nie są rejestrowane w pamięci (str. 74 opinii). Ten fragment opinii biegłego koresponduje z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym zeznaniami świadków i wyjaśnieniami obwinionego, który wskazał, k. 214 akt, że „(...) tego dnia samochodem prokuratury, (...) jechaliśmy (...) na przesłuchanie świadka incognito. Pomimo tego, że jestem sędzią karnym od 13 lat, było to pierwsze przesłuchanie takie w moim życiu. Byłem

zdenerwowany, jednakże na pewno nie tak, żeby nie przeprowadzić tej czynności, wiedziałem, że ujawnienie w jakikolwiek sposób personaliów świadka może grozić odpowiedzialnością karną”. Świadek B. T. zeznała, że „(...) przejmował się tą sprawą świadka incognito. Ja zostałam pobita przez członków mafii pruszkowsko mokotowskiej, nie pamiętam już w którym roku.(...) mąż stresował się, że świadek, którego ma przesłuchać, jest niebezpieczny”. Świadek P. L., prokurator, który jechał tego dnia razem z obwinionym zeznał, że k. 254 akt „(...) w środowisku [...] oskarżony J. jest odbierany jako osoba groźna. Tutaj akurat była sprawa syna J. (...). Zarzutem było zmuszanie do określonego zachowania się, chyba tej sprawie towarzyszyło jakieś okazanie broni. Jest mi wiadome, że żona obwinionego została pobita przed blokiem”.

Na podstawie dokumentacji medycznej biegły stwierdził (str. 66 opinii), że obwiniony przez dłuższy czas lekceważył nasilające się objawy pogarszającego się stanu psychicznego spowodowane przepracowaniem, stresem zawodowym, bezsennością oraz dolegliwościami psychosomatycznymi, ujawniającymi się na tle nerwowym. Z tą konstatacją biegłego spójne są dowody świadczące o nadmiernej ilości pracy orzeczniczej obwinionego, nawale obowiązków jako wiceprezesa i sędziego orzekającego w sprawach karnych, spowodowanym między innymi wakacjami i dużą liczbą spraw w referacie sędziego (por. zeznania. B. T. k. 255 verte, świadka I. G. – k. 257 verte, wyjaśnienia obwinionego k.217 akt).

Obwiniony wyjaśnił, że: „(...) w wydziale wykonawczym orzekam sam. Miesięczny wpływ to około 300 spraw, orzekam też w wydziale karnym w rozmiarze 4 albo 5 sesji miesięcznie, w praktyce zawsze powyżej 10 sesji. Sesji wykonawczych mam 8 miesięcznie. (...) żeby sekcja wykonawcza pracowała lepiej, a mamy problem głównie z urzędnikami, zrezygnowałem z protokolanta. Uważam, że sam mogę zaprotokołować przebieg posiedzenia, zwalniając w tym czasie pracownika do wykonywania orzeczeń.” Świadek I. G., prezes SR w [...], przełożona obwinionego zeznała, że „(...) wydział karny SR w [...] to szczególny wydział, (...) to bardzo trudny teren. Zawsze w wydziale karnym były braki kadrowe.(...) Sędzia T. zawsze się do końca angażował w swoją pracę. Jest bardzo solidnym człowiekiem, na którego zawsze można liczyć. Ma bardzo dużo obowiązków. Były takie sytuacje, że miał po 50-60 spraw na wokandzie

wykonawczej. (...) Chciał zawsze jak najlepiej pracować, żeby jak najmniej było zaległości. Zasadniczo orzekał w sekcji wykonawczej, tam miał co najmniej dwa posiedzenia jawne w tygodniu, jeden raz w tygodniu orzekał w sprawach karnych, a czasami dwa razy w tygodniu. W 2014 roku, gdy limit etatów w wydziale karnym wynosił 7, cały czas wynosi 7, byliśmy przez pewien czas tylko we dwoje w wydziale. Teraz też jest trudna sytuacja kadrowa, od początku roku pracuje 4 sędziów na 7, którzy powinni pracować. Obciążenie w związku z tym jest duże (...), w zeszłym roku o 30 procent wzrósł wpływ w sprawach K, właściwie we wszystkich kategoriach". Świadek B. T. wskazała w swoich zeznaniach, że „(...) mój mąż orzeka w wydziale karnym, jest kierownikiem sekcji wykonawczej, w której orzeka jako jedyny sędzia. Od niedawna jest wiceprezesem SR w [...]. Jest pod telefonem niemal 24 godziny na dobę, orzeka około 4 razy w tygodniu na sali rozpraw. Jest bardzo zaangażowany w pracę (...)”. Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny uznał zeznania wskazanych wyżej świadków za wiarygodne, albowiem brak jest jakichkolwiek podstaw do ich dyskwalifikacji, są one jasne, jednoznaczne i spójne.

Zebrany przez Sąd pierwszej instancji oraz uzupełniony w toku postępowania i oceniony przez Sąd Najwyższy-Sąd Dyscyplinarny, zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k., materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że doszło do realizacji podmiotowych znamion zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego wykroczenie kierunkowe, a więc, że obwiniony zabrał banknot z zamiarem umyślnym, bezpośrednim i kierunkowym jego przywłaszczenia na szkodę M. S. Wiarygodne są w świetle tego materiału dowodowego wyjaśnienia obwinionego, że nie dopuścił się umyślnej kradzieży banknotu, że nigdy by tego umyślnie i celowo nie zrobił. Jak to już wyżej podniesiono, przy tego typu czynach istotne jest odtworzenie- na podstawie wszystkich, starannie rozważonych przez Sąd orzekający, okoliczności - motywu działania sprawcy, jego celu i pobudki. W rozpoznawanej sprawie nie ma żadnych- dających się logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wyjaśnić – przesłanek do przyjęcia, że obwiniony działał celowo z zamiarem kierunkowym osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem właścicielki banknotu. Do zdarzenia doszło w miejscu publicznym, w bezpośredniej obecności sprzedawcy P. S. i M. S., a także współpracownicy z Sądu Rejonowego D.T., w czasie podróży służbowej

odbywanej samochodem służbowym prokuratury, w towarzystwie prokuratora, w zasięgu, „na oczach”, kamery monitorującej bezpośrednio ladę sprzedażową i tę część budynku stacji paliw. Jej obecności, jak wynika z zebranych dowodów, obwiniony był w pełni świadomy nie tylko z racji powszechnej znajomości faktu, że stacje paliw są monitorowane, ale także dlatego, że jako sędzia orzekał w sprawach karnych, w których dopuszczał dowody z zapisu z kamer monitorujących stacje paliw (por. wyjaśnienia obwinionego k.214 verte, zeznania świadka I. G. k. 258 akt).

Dokonanie w tych warunkach kradzieży zuchwałej, kradzieży stanowiącej przykład rażącego, wręcz demonstracyjnego, lekceważenia obowiązującego porządku prawnego, musiałyby oznaczać, że obwiniony jest osobą całkowicie zdemoralizowaną, świadomie łamiącą nie tylko normy prawne, ale także wszelkie przyjęte społeczne kanony zachowania, nieodpowiedzialną oraz ryzykującą dla 50 złotych całą swoją dotychczasową, nienaganną karierę zawodową, los swój i swojej rodziny. Obwiniony z całą pewnością zdawał sobie sprawę z konsekwencji popełnienia umyślnego wykroczenia kradzieży pieniędzy w celu przywłaszczenia, którego wykrycie z uwagi na zapis kamery było po prostu pewne, w postaci nieuchronnego wydalenia go z zawodu, a co za tym idzie z konsekwencji dla niego samego, jego rodziny i żony, także sędziego. Z wyjaśnień obwinionego wynika k. 215 akt, k. 96 akt, że „(...) kocham swój zawód, służbę,(...) do wszystkiego doszedłem sam, nikt mi nie pomagał (...), mam rodzinę, dzieci, żonę, żona jest sędzią, nie wyobrażam sobie, żebym świadomie ryzykował wszystko stracić dla 50 złotych”.

Pozostaje do rozważenia ewentualny motyw chęci doznania przez obwinionego „dreszczyku emocji”, chęci doznania jakiejś nadzwyczajnej stymulacji, podniecenia jawnie przestępczym działaniem. Jak to już jednak podniesiono, z uwagi na istnienie monitoringu w budynku stacji, było pewne, że całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamerę, a więc nie ma mowy o perspektywie jego „nie wykrycia”. Wprost przeciwnie, przecież sam obwiniony w podobnych sprawach związanych z przestępstwami na terenie stacji paliw, przeprowadzał dowody z tego rodzaju zapisów monitoringu. Z opinii biegłego wynika ponadto, że

obwiniony przejawia tendencje do unikania stymulacji i sytuacji ryzykownych (str. 57 opinii), jest osobą o nader konwencjonalnym sposobie bycia.

Wyłaniający się z materiału dowodowego profil psychologiczny i osobowościowy obwinionego, jego dotychczasowe życie wskazują ponadto, że jest on osobą o prawidłowo ukształtowanej, zrównoważonej osobowości, społecznie przystosowaną i odpowiedzialną, nieskłoną do naruszania prawa i standardów społecznych oraz liczącą się z opinią otoczenia.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny do konkluzji, że nie można uznać, aby obwiniony dopuścił się zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego w postaci wykroczenia określonego w art. 119 k.w., a to z uwagi na brak wykazania realizacji podmiotowych znamion tego czynu. Ponownie należy zaakcentować, że tylko łączne zrealizowanie przez sprawcę znamion przedmiotowych i podmiotowych może być podstawą do przypisania sprawstwa czynu i wymierzenia kary. Nie wystarczy bowiem, że określony czyn wyczerpuje znamiona przedmiotowe opisane w ustawie karnej, konieczne jest także jednoznaczne ustalenie przez sąd wyczerpania znamion podmiotowych, w przypadku wykroczenia z art. 119 k.w. umyślnego zamiaru bezpośredniego o szczególnym zabarwieniu. Brak realizacji znamion podmiotowych oznacza, że do popełnienia wykroczenia z art. 119 k.w. nie doszło. Jeśli nie sposób przypisać umyślności sprawcy, to w przypadku braku odmiany nieumyślnej danego typu czynu zabronionego (w prawie polskim nie ma typu przestępstwa kradzieży nieumyślnej, czy wykroczenia z art. 119 k.w. popełnionego nieumyślnie), podstawą uniewinnienia jest to, że czyn sprawcy nie realizuje znamion czynu zabronionego.

Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny zrekonstruował znamiona podmiotowe czynu zarzucanego obwinionemu uwzględniając jego wyjaśnienia, opinie biegłego sądowego oraz pozostały materiał dowodowy. Uznając, że materiał ten nie dał podstaw do przyjęcia, że udowodniony został zamiar bezpośredni, kierunkowy, Sąd Najwyższy- Sąd Dyscyplinarny przyjął, iż do zaboru banknotu doszło nieumyślnie, najprawdopodobniej w wyniku pomyłki, błędu wywołanego wysokim stopniem roztargnienia i skoncentrowania uwagi oraz myśli obwinionego na czekających go czynnościach służbowych, mając także na uwadze, że zgodnie z fundamentalną zasadą prawa karnego, wysłowną w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art.128 u.s.p.,

niedające się usunąć wątpliwości ustawa procesowa nakazuje rozstrzygać na korzyść obwinionego. Należy ponadto podnieść, że na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym-Sądem Dyscyplinarnym w [...] w dniu 12 czerwca 2017 r., obwiniony przeprosił M. S., zwrócił jej banknot 50 złotych i wyraził chęć zrekompensowania jej wszystkich przykrości, jakich doznała w związku z tym zdarzeniem Podniósł także, że „(...) chciał to uczynić już wcześniej, ale nie znał adresu M. S., ponadto nie chciał podejmować jakichś nieoficjalnych czynności” (k. 213 verte, k.219 verte, k. 223 akt). W odpowiedzi na to zachowanie obwinionego M.S. oświadczyła na rozprawie k. 219 verte, że, „ (...) nie wiedziałam, że z takiej sprawy wyjdzie coś takiego. Pewnie wcale bym tego na policję nie zgłaszała, ja nie wiem, czy pan celowo czy niecelowo wziął te pieniądze”.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w wyroku..

kc